MONITOR

Na Rok Pańſki 1782.
Num: LVI
Dnia 13 Lipca.

Non es, quod ſimulas

Hor:

NAywięcey ieſt takich ludzi na świecie, ktorzy bardziey z innych o ſobie rozumienia, niż z poznania ſiebie ſamych, o ſwoich

ſądzą przymiotach. Niepytamy ſię o to: czy mamy rozum? czy mamy poczciwość? czy mamy litość nad bliźnim? ale ſię o to troſkliwie pytamy, i wiedzieć to chcemy: czy maią nas inni ludzie za rozumnych? czy maią za poczciwych? Dogodziwſzy w tym ciekawości, cieſzemy ſię z tych Cnot, ktore w ſamym tylko rozumieniu ludzkim znayduią ſię.

Umizgalſka winſzuie ſobie tych wdzięków, ktore nie natura, ale ſztuka iey udziela, i pyſzni ſię z pożyczaney piękności. Kochankowie białością i rumieńcem zmyślonym uwiedzeni, wynoſzą pod Nieba iey piękność: a ona nadęta temi pochwałami, ktore tak do niey należą, iako iey białość i rumieniec mniema iż w ſamey rzeczy ieſt bardzo piękna.

Mę-

Mędrkowſki chce ſwoy rozum zbogacić, tymże prawie ſposobem iakim Umizgalſka ſwoię twarz zdobi. Dowcip iego niepłodny, żadney nowey myśli niewydaie. Mądrzy ludzie, śladu nawet gruntowney w nim nauki niewidzą: on iednak chce być mianym za człowieka uczonego: przetoż cudzych dowcipow owoce, za ſwoie udaie, i od ſłuchaiących odbiera powinſzowania. Odchodzi od nich tak kontent z ſwoiego rozumu, iakby te pochwały, ktore ukradł, ſprawiedliwie iemu należały.

Haydamakiewicz, tchorz wierutny, o to ſię ſtara, aby u drugich był miany za walecznego Rycerza. Przetoż wylicza ſwoie przypadki i dzieła heroiczne przed temi, ktorzy maią cierpliwość ſłuchania tych baiek. Uwierzą mu niektorzy, albo

bo pokażą to po ſobie, iż mu uwierzyli, alić on poczyna dobrze ſądzić o ſwoiey waleczności, i tak ſię cieſzy, iak ow dzielny woiownik, ktory po otrzymanym świeżo zwycięſtwie, ociera z ſiebie pot i krew nieprzyiacielſką.

Toż ſamo można mowić o ſzczęściu, co ſię rzekło o przymiotach. Jako bowiem wielu mniema być ſiebie godnemi ſzacunku, przeto iż ich inni ſzacuią; tak niemało ieſt rozumieiących, iż ſą ſzczęśliwemi, przeto iż im inni ſzczęście przypiſuią.

Hardzicki mogłby żyć ſpokoynie i ſzczęśliwie z rownemi ſobie i życzliwemi przyiaciołmi. Ale on wyżey nad ſtan ſwoy ſiąga. Woli z Panami tęſkliwość i uprzykrzone dni przepędzać, niż ſię zrownemi poſpolituiąc, miłe i weſołe życie prowadzić. Wdziera ſię do po-

ko-

koiow Pańskich i wolności tam weyścia, nabywa utratą wolności swoiey. Nadskakuie Panom z troskliwością: nie śmie ani śmiać się, ani czynić tego, co go ukontentować może. Musi stać, choć mu się chce siedzieć: musi siedzieć, kiedy mu się niechce: każdy krok iego, każda sprawa z musu pochodzi. Straciwszy na tych torturach kilka godzin, powraca do siebie, przenosząc tych hardym okiem, ktorzy mu winszuią szczęścia obcowania z Panami, chociaż przestaiąc z niemi mało nie umarł z tęsknoty. Dość mu tey pociechy, iż może mowić: iadłem dziś z Ministrem, przegrałem w Karty znaczną summę z Woiewodziną. Cieszy go wspomnienie tey rzeczy, ktora go umartwiła tak srodze.

Niema większey prożności, iak

się

ſię wynoſić z tego, że mamy wolny przyſtęp do Panow. Dla ſzczęścia mniemanego, tracimy ſzczęście prawdziwe, to ieſt wolność. O iak wiele trzeba pracy, i cierpliwości, nim Pańſkiey łaſki cokolwiek nabędziemy? Ja poiąć nie mogę, iak ſię nato odważyć może człowiek rozumu przetartego, aby miał odſtąpić zdań ſwoich poczciwych dla ſtoſowania ſię z zdaniem Pańſkim, częſtokroć błędnym. A przecież to ieſt iedyny śrzodek im podobania ſię. Sprzeciwić ſię Panu ieſt rzecz niebespieczna: bo ieśli on twoie zdanie zbiie, będzie ciebie mniey ważył, iako człowieka dowcipu tępego; ieżeli zaś ty iego przekonaſz, niedaruieć upewniam tego, że więcey maſz niż on świątła rozumu. Nic tedy tobie nie zoſtaie, iako milczeć uſtawicznie: a

przez

przez to będzieſz poczytanym albo za Melancholika, albo za proſtaka.

To rzecz pewna, iż wielu ieſt, i było takich Panow na świecie, ktorzy nie wyciągaią tey podłości od niżſzych za ſiebie. Mecenas, ba i ſam Auguſt Ceſarz Pan świata, z Horaciuſzem i Wirgiliuſzem, niſkiego Urodzenia ludźmi, ale wielce uczonemi, tak poufale poſtępował, iż ich wolności ani w mowieniu, ani w obcowaniu naymniey nie naruſzał. Prawda, ktorey Panowie ſłuchać nie lubią, była dowodem ich przywiązania ku niemu. Znam wielu, i teraźnieyſzego wieku Panow, ktorzy w przeſtawaniu z niżſzemi przez ſwoią łagodność, i poufałośc chcą bardziey pokazać ſię ludźmi im rownemi, niż Panami. Z takiemi obcowanie nietylko ieſt chwalebne, ale i pożądane, bylebyśmy ſię przez to niewynoſili nad drugich, ani unikali poufałości ztemi, ktorzy maią rowne im przymioty, choć nie rowną fortunę.

Jeſt ieſzcze ieden rodzay ludzi, ktorzy podobnym ſpoſobem chcą ſobie nabyć Jmienia Literatow. Nie maiąc gruntowney nauki, mniemaią, iż będą za uczonych poczytani, gdy nayſławnieyſzych Autorow pracę zalecaią.

ią. Nic nie może być przykrzeyſzego człowiekowi oświeconemu, iako ſłyſzeć ich decyduiących o tey materyi, ktorey mało co, i to powierzchownie rozumieią. Mniemaią oni, iż rownie ſą uczeni, iako ci Autorowie, ktorych pisma nie tak czytaiąc, iako przeglądaiąc przebiegli. Coż mowić o tych, ktorzy ſię z tym uſtawicźnie popiſuią: iż rozmawiali z Wolterem, iż byli na obiedzie z Panem Rouſseau, i tym podobnemi. Tak ſię oni tym ſzczycą, iak gdyby im Wolter, i Rouſseau uſtąpił ſwoiey nauki i dowcipu.

Doſkonałość takowych ludzi, ieſt nakſztalt tego, co Filozofowie nazywaią: *accidens przypadłością*: ta nie mogąc być ſama przez ſię, nabywa ieſteſtwa od *ſubſtancyi*, to ieſt tey rzeczy, na ktorey ſię znayduie.